

Marta Marcjanik

Absolwentka Instytutu Dziennikarstwa oraz Instytutu Stosowanych Nauk
Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego

mail: marta.marcjanik@gmail.com

**Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu
medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.**

Abstract

This study aims to discuss the phenomenon of decoding media messages contrary to the intention of the sender (aberrant decoding) and distinguish factors which determine such reception.

The source of aberrant decoding is related to three elements of the communication process. The sender can influence the media message misread by shaping it with the wrong image of the recipient. The message, not equipped with the preferred reading, can also cause aberrant decoding. While the recipient is provided with communicative competence, needs and expectations which determine the interpretation.

Additional factors that influence media reception are provided by framing theory which equips the sender in intentions, and customers in the framework of cultural references.

Key words

aberrant decoding, mass communication, media message, decoding, communicative competence, theory of framing

„When I send a message, what do different individuals in different environments actually receive?

Do they receive the same message? A similar one? A totally different one?”

[U. Eco, Towards a Semiotic Inquiry into the Television Message]

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Wprowadzenie

Analizując współczesne teorie dotyczące komunikacji masowej i odbioru mediów przez użytkowników, łatwo zauważyć duży nacisk kładziony na aktywność tych ostatnich, pewną dowolność w interpretacji przekazu (analiza recepcji, podejście użytkownika i korzyści) oraz na społeczne skutki oddziaływania mediów (społeczne uczenie się, kultywowanie głównego nurtu kultury). Założeniem tych teorii jest poprawne odczytanie komunikatu przez odbiorców, zrozumienie jego treści. Zdaje się być ono uzasadnione – kiedy redakcje wysokonakładowych dzienników zatrudniają specjalne grupy potencjalnych czytelników w celu zbadania, czy komunikaty są wystarczająco przejrzyste, a dziennikarzy uczy się, że używanie zdań wielokrotnie złożonych jest grzechem najgorszym z możliwych, trudno wyobrazić sobie sytuację, w której odbiorca nie rozumie dostarczanego mu przekazu. Pytanie, na które wnikliwy obserwator życia społecznego intuicyjnie odpowie przecząco, brzmi: czy zrozumienie treści przekazu (o czym do mnie mówią?) jest jednoznaczne ze zrozumieniem jego intencji (co chcą mi powiedzieć)?

Godnym bliższego przyjrzenia się zdaje się więc fakt, że pomimo wszystkich tych zabiegów instytucji nadawczych, nadal obserwujemy sytuacje, kiedy przekaz medialny zostaje przez odbiorców odczytany niezgodnie z intencją. I chociaż tekst „Towards a Semiotic Inquiry into the Television Message” autorstwa Umberto Eco, który w całości traktuje właśnie o aberrant decoding – dekodowaniu „zboczonym” lub „odchylonym od normy”, jak tłumaczy w swojej książce Mateusz Halawa (2006: 84), opublikowany został w 1965 roku, tezy w nim zawarte stają się coraz bardziej uzasadnione w obliczu poszerzania się grona odbiorców wielu mediów nawet do społeczeństwa globalnego, czy funkcjonowania mediów jako głównego kreatora opinii publicznej.

Stosując terminy utworzone na drodze obserwacji działalności mediów przez brytyjskiego socjologa i kulturoznawcę Stuarta Halla, możemy mówić o „komunikacji systematycznie zniekształcanej”, której daleko do ideału, do którego dążą nadawcy. Jej przeciwieństwem jest „komunikacja doskonale przezroczysta” - zakładająca odczytanie znaczenia tekstu, które byłoby absolutnie zgodne z zamiarami tych, którzy produkują przekaz (Hall 1987: 68).

I o ile ten drugi typ komunikacji funkcjonuje jako typ idealny w ujęciu weberowskim, przez co w rzeczywistości nie jest obserwowalny, tak mianem „komunikacji systematycznie zniekształcanej” określić możemy prawdopodobnie każdą próbę nadania i odczytania przekazu medialnego. Co więcej, termin ten tworzy pewne kontinuum zgodności znaczeń,

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

gdzie na jednym, nieosiągalnym dla nadawców, krańcu znajduje się „komunikacja doskonale przezroczysta”, na drugim zaś rodzaj nadawczo-odbiorczej aberracji, który uczyniłam tematem mojej pracy.

Postaram się więc, na przykładzie kilku rzeczywistych przekazów z ostatnich lat, udowodnić, że aberrant decoding jest udziałem współczesnych użytkowników mediów, jak również wskazać możliwe czynniki wpływające na takie właśnie odczytanie.

W pierwszej części mojej pracy omówię podstawowe definicje z zakresu nauki o komunikowaniu oraz semiotyki, by uściślić te zbyt rozległe, a znaczenie innych przybliżyć w stopniu umożliwiającym zrozumienie późniejszych treści. Opracuję również teoretyczny schemat komunikowania w oparciu o, powstałą pod wpływem wspomnianego wcześniej eseju Eco, teorię kodowania i dekodowania autorstwa Halla. W celu wyczerpującego omówienia czynników wpływających na sposób interpretacji przekazu, wykorzystam też elementy innych podejść w obrębie teorii komunikacji społecznej, wśród których znajdują się teorie: ramowania, użytkowania i korzyści, analizy recepcji. Po dokładnym omówieniu pojęcia aberrant decoding, w drugiej części pracy, skonfrontuję powstałe założenia teoretyczne z rzeczywistymi przekazami.

Założenia teoretyczne i definicje podstawowych pojęć

Dla pełnego zrozumienia omawianej teorii, wydaje się niezbędnym zdefiniowanie kilku podstawowych pojęć w zakresie, który przyjąłam w tym opracowaniu.

Komunikowanie będę rozumieć jako „proces przekazywania z centrum, określonego jako źródło, treści zawartych w symbolicznej postaci znaków skierowanych do odbiorców posiadających zdolność ich przyjęcia” (Kłoskowska 2005: 171). Definicja ta, zawierająca w sobie założenie kompetencji odbiorców, pozwoli na uargumentowane umieszczenie aberrant decoding niejako poza zakresem komunikowania, traktowanie takiej sytuacji jako zakłócenie komunikowania, a nie jego rodzaj. Ponadto jest ona zgodna z definicją autorstwa Eco, który komunikowaniem nazywa „przepływ sygnału (niekoniecznie znaku) ze źródła (przez przekaźnik za pomocą kanału) do adresata” (Eco 2009: 9)

Według Macieja Mrozowskiego pierwszym warunkiem zaistnienia procesu komunikacji jest znajomość kodów i znaków tak przez nadawców, jak i odbiorców (Mrozowski 2001: 19). Za wspomnianym wyżej autorem, znak rozumiałam będę jako konwencjonalny związek elementu znaczonego (koncepcji mentalnej) i elementu znaczącego (formy materialnej). W komunikowaniu znak służy jego użytkownikom do aktywizacji

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

koncepcji mentalnych, a co za tym idzie, procesu nadawania znaczenia. Samo znaczenie występuje natomiast na trzech poziomach:

1. denotacja, czyli opis cech i właściwości obiektu – znaczenie obiektywne;
2. konotacja, czyli stosunek emocjonalny lub wartościujący do obiektu – znaczenie subiektywne, decydujące w procesie nadawania/przekształcania znaczenia;
3. mit, czyli konotacja dominująca, narzucająca sposób myślenia o obiekcie (Mrozowski 2001: 278).

Znaki nie funkcjonują jednak samodzielnie – łączą się w systemy, zwane kodami. Kod komunikacyjny może być zwerbalizowany, jak np. język polski z całym słownikiem wyrazów – znaków. Może też być niewerbalny, funkcjonować zarówno jako ubiór, mimika twarzy czy ton głosu, jak też twór quasi-językowy, jak np. język filmu, język malarstwa (Mrozowski 2001: 20).

Media, które będę brać pod uwagę przy próbie analizy w różnym stopniu dopuszczają możliwość zakłóconego dekodowania, ale jednak działające mechanizmy społeczne pozostają niezmienione, stąd też szeroki zakres pojęcia mediów w niniejszej pracy – obejmujący nie tylko gazety, telewizję i radio, ale też książki, film i, niedoceniany w literaturze przedmiotu, Internet.

Dalej, istotnym wydaje się wprowadzenie definicyjnego rozróżnienia pomiędzy przekazem a tekstem medialnym. Przekaz jest produktem wytwarzanym przez nadawcę, staje się tekstem w momencie odczytywania go przez odbiorcę. Co więcej, przekaz jest polisemiczny. Oznacza to, że ma on wiele znaczeń i, jak pisze John Fiske, może stymulować produkowanie wielu różnych tekstów (Fiske 1987: 14). Uznanie polisemiczności przekazu jest pierwszym założeniem koniecznym do rozpatrywania procesu komunikowania jako kodowania i dekodowania przekazu.

Kontekstem sytuacyjnym nazywać będę tutaj wszystkie pozamedialne czynniki, pozornie niemające wpływu na proces komunikowania, ale w rzeczywistości potrafiące zdominować sam przekaz. W jego zakres wchodzić będą te elementy, bez dostrzeżenia których zgodna z intencją nadawcy interpretacja może okazać się niemożliwa.

W celu przeprowadzenia analizy procesu komunikowania przyjmę pewne założenia. Uznam za Hallem, że ów proces funkcjonuje jako proces nie tyle przekazywania znaczeń, co ich rzeczywistego kształtowania (Hall 1987: 60). Kształtowanie to przejawia się każdorazowym wytwarzaniem znaczenia – najpierw, gdy instytucja nadawcza koduje surowe

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

dane w przekaz, następnie, gdy przekaz ten jest dekodowany przez odbiorcę, gdy odbiorca odczytuje tekst niejako „na własnych warunkach”.

Owe dwa stadia kształtowania znaczenia nie przebiegają jednak względem siebie autonomicznie. O ile instytucja nadawcza ma pełną dowolność w nadawaniu znaczenia surowym danym w celu ukonstytuowania przekazu, o tyle chcąc odczytać przekaz, użytkownicy mediów liczyć się muszą z pewnymi wskazówkami pozostawionymi przez jego twórców. Zaznaczając intencję prowadzącą do powstania medialnej treści w takiej a nie innej formie, dziennikarze wyposażają przekaz w tzw. spin - rodzaj preferowanego odczytania znaczenia tak na poziomie denotacji, jak i konotacji.

Ostatnim, acz nie najmniej ważnym, założeniem, jest niesymetryczność kodów służących do kodowania i dekodowania informacji, co wiąże się ze wspomnianą już w tej pracy „komunikacją systematycznie zniekształcaną”, a jest niczym innym, jak tylko naturalną różnicą pomiędzy zestawem wyobrażeń dotyczących zawartych w przekazie pojęć, w które to wyobrażenia wyposażeni są tak nadawcy, jak i odbiorcy mediów. I nawet jeśli nadawcy przekazów medialnych, wykorzystując jedno pojęcia, a inne odrzucając, motywowani są własnymi wyobrażeniami kompetencji, którą dysponują użytkownicy mediów, to na ich podstawie nigdy nie rozpoznają kompetencji rzeczywistej, a tylko mogą się do niej, w mniejszym lub większym stopniu, zbliżyć.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Schemat komunikacyjny i czynniki mogące zakłócić proces komunikacji

Sam proces komunikowania w rozumieniu, jakie przyjąłem w tym opracowaniu, można przedstawić tak, jak na poniższym schemacie.



rys. 1. Schemat procesu komunikacji

źródło: opracowanie własne na podstawie (Hall 1987 oraz Eco 2005)

Pojawia się tu kilka decydujących o poprawności dekodowania części składających się na proces komunikowania. Przede wszystkim są to elementy tego procesu, czyli rzeczywiste jego składniki, które funkcjonują w nieodłącznej styczności z czynnikami wpływającymi na jego zakłócenie. W dalszej kolejności - fazy komunikowania z punktu widzenia kształtowania znaczenia. Całość osadzona jest w kontekście sytuacyjnym, który jest całościową ramą dla poszczególnych etapów.

Elementy procesu komunikowania

Jak wynika z powyższego schematu, elementy składowe procesu komunikowania to:

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

1. surowe dane, czyli rzeczywiste zdarzenia, których dotyczy treść przekazu;
2. nadawca formułujący przekaz wedle własnych interesów i upodobań;
3. przekaz, czyli informacja zaopatrzona w spin (preferowane odczytanie);
4. odbiorca wyposażony w całą gamę indywidualnych odchyłeń;
5. efekt, czyli moment odczytania przekazu oraz jego konsekwencje.

Surowe dane są punktem wyjścia dla sytuacji komunikacyjnej, ale fakt ich zaistnienia oraz kształt nie są zależne od całego procesu. Są materią poddawaną semantycznej obróbce, tak podczas kodowania przekazu przez nadawców, jak i jego dekodowania przez odbiorców, ale same w sobie nie zawierają żadnego subiektywnego ładunku. W oderwaniu od człowieka, pozbawione współczynnika humanistycznego, funkcjonują jako pozbawione znaczenia rzeczy, a więc z samej swej natury są obiektywne.

Efekt również nie ma dużego znaczenia w procesie komunikowania - jako skutek jest jego częścią składową, jednak służy bardziej jako ilustracja określonego sposobu odczytania tekstu medialnego, niż element niezbędny do zrozumienia jego genezy. Tak więc obserwując reakcję czy zachowanie odbiorcy w następstwie interpretacji przekazu, możemy, z większą lub mniejszą pewnością, stwierdzić, w jaki sposób komunikat został odczytany, jednak dopiero wnikliwa analiza instytucji nadawczej, struktury samego komunikatu, usytuowania psychospołecznego odbiorcy oraz umieszczenie tych trzech elementów w kontekście sytuacyjnym, pozwala na sąd dotyczący całego przebiegu procesu oraz ewentualnej - jeśli dostrzegalnej - zmiany znaczenia przekazu. Stąd też głębsza refleksja nad efektem takiego, a nie innego, odczytania przekazu pojawi się w dalszej części pracy, dopiero w związku z konkretnymi przykładami.

W tym miejscu niezbędne jest natomiast dokładne omówienie trzech elementów kluczowych dla przebiegu procesu komunikowania: nadawcy, przekazu oraz odbiorcy.

NADAWCA

Jak pisze Hall (1987: 60), tworzenie przekazu jest „formowane przez rozumienie i wyobrażenia”. Odchodzi więc całkowicie od idei obiektywnej informacji dziennikarskiej, która przekazuje fakty w czystej formie, nieskażonej subiektywizmem autora. Dalej, Hall wymienia kilka czynników wpływających na nadawcę w momencie produkcji przekazu, które to czynniki posłużą mi w dalszej części pracy do analizy konkretnych przykładów (Hall 1987: 60). Wszystkie je podzielić można na dwa typy. Pierwszym z nich będą czynniki wynikające z ludzkiej natury nadawcy przekazu, a więc te, które dotyczą też odbiorcy. Jasnym jest, że

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

tworzący przekaz dziennikarz postrzega surowe dane przez pryzmat własnych doświadczeń oraz społecznego usytuowania. Tak też będzie kształtował przekaz - z mniejszą lub większą prawomocnością - nadawał mu będzie cechy samodzielnie kreowane na podstawie wcześniejszej, również własnej, percepcji.

Jako że ten typ czynników wpływających na kształtowanie przekazu omówię w dalszej części pracy, w tym momencie ważniejszymi dla mnie będą warunki powstawania przekazu związane ze specyfiką instytucji medialnych, konkretniej faktem, że w ich własnym interesie, za którym stoją atrybuty natury ekonomicznej oraz politycznej, jest znalezienie takiego sposobu przekazania informacji, by odbiorca informację zapamiętał, by go poruszyła. Co więcej, nadawcy medialni dążą do kontroli sposobu, w jaki owa informacja odbiorcę poruszy.

Wiąże się to nieodłącznie z pojęciem ramowania (framing) w rozumieniu, jakie w swojej pracy „Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm” przyjął Robert Entman (Do wykorzystania teorii ramowania w znaczeniu, jakie nadał jej twórca Erving Goffman, odwołam się jeszcze w niniejszej pracy). Ramowaniem nazywa on proces selekcji pewnych aspektów rzeczywistości oraz późniejsze wyraźne zaznaczenie ich w przekazie, co prowadzić ma do zbudowania konkretnej definicji sytuacji przez odbiorcę oraz równie określonej interpretacji przyczyn opisywanego zjawiska i jego moralnej oceny (Entman 1993: 52). Jako główne funkcje ram, wymienia Entman selekcję (selection) oraz podkreślanie (highlighting), jak również wykorzystanie zaznaczonych elementów do budowania całościowych konstruktów traktujących o problemie, jego przyczynach oraz możliwych sposobach rozwiązania (Entman 1993: 52). Podsumowując, ramowanie w mediach oznacza sprecyzowanie co i w jaki sposób zawrzeć w medialnym przekazie, by uzyskać określony efekt - ocenę, sposób postępowania odbiorcy.

Wracając do sposobu postrzegania procesu tworzenia przekazu, jako tego, u podstaw którego doszukiwać się należy „rozumienia i wyobrażenia”, warto zastanowić się nad rolą funkcjonującego w świadomości nadawców wyobrażenia o odbiorcach oraz ideologii rządzącej działaniem tych pierwszych. Refleksja o globalnym zasięgu przepływu wszelkich informacji, która nie jest obca instytucjom nadawczym (o świadomości nadawców, że wykorzystywany przez nich kod komunikacyjny nie jest kodem, którym posługują się wszyscy użytkownicy mediów pisze Eco w swojej pracy „Toward a semiotic inquiry...”), mogłaby spowodować próbę opatrzenia produktu swoich działań spinem, który będzie czytelny dla wszystkich jego odbiorców. Bez wątplenia taka sytuacja zbliżyłaby rzeczywiste

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

procesy nadawczo-odbiorcze do wspomnianej już „komunikacji doskonale przezroczystej”. Ideologia, rozumiana tutaj jako wspólnota światopoglądów, karze natomiast kształtować przekaz w sposób, który będzie najbardziej czytelny dla tych, którzy do owej wspólnoty należą. Takie ukierunkowanie nadawców przekazów sprawia, że wyobrażenie o odbiorcy postrzegać możemy bardziej jako wyłącznie wyobrażenie o odbiorcy, do którego nadawca chce dotrzeć. Pomijany zostaje więc w tej wizji ten użytkownik, który odczytał przekaz niejako „przez przypadek”.

PRZEKAZ

Przekaz, kolejny element procesu komunikacji, funkcjonuje jako jeden z głównych jego produktów. Obok tekstu, jest najważniejszą znaczącą częścią procesu. Kluczowym dla zrozumienia całego procesu komunikacji w ujęciu, jakie zaproponowałam, zdaje się jednak założenie o polisemiczności przekazu, o którym wspomniałam już wcześniej, a które jest jednym z głównych czynników uprawomocniających podjętą w tym opracowaniu analizę. Ten sam przekaz może więc zostać zinterpretowany na wiele różnych sposobów, w zależności od kompetencji odbiorców.

Nie oznacza to jednak, że nadawca dopuszcza pełną dowolność w interpretacji produktu swojej pracy. Stąd przekonanie, że struktura i treść przekazu nie może być omówiona bez wspomnienia sposobów modyfikacji tekstu, czy też - wyrażając się bardziej dosłownie - technik manipulacji. Pozwalają one na zawarcie w przekazie pewnych wskazówek dotyczących preferowanego odczytania właśnie.

Istnienie tych wskazówek widoczne jednak jedynie dla odbiorców refleksyjnych i ponadprzeciętnie kompetentnych – inni, zamiast dostrzegać owe wskazówki, podporządkowują się im. Decydują tym samym o sukcesie procesu manipulacji, która z definicji jest czynnikiem wpływającym na sposób odbioru przekazu, a co się z tym wiąże - może prowadzić również do odczytania w sposób niezgodny z zamierzonym.

Warto tutaj zaznaczyć, że powszechne stosowanie technik manipulacji prowadzić może do obniżenia samodzielności w kształtowaniu przekazu, która istnieje po stronie odbiorcy. Ten, niejako „prowadzony za rękę” przez twórcę komunikatu, wie dokładnie, jak zinterpretować otrzymywaną „informację”. Natomiast w momencie, gdy preferowane odczytanie nie jest już tak bardzo oczywiste, użytkownik mediów gubi się - subtelne sygnały są dla niego nieczytelne.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Paradoksem jest więc sytuacja, kiedy informacja w najczystszej formie - w małym tylko stopniu zniekształcona przez twórców przekazu - staje się dla odbiorcy największym wyzwaniem. Najłatwiejsza w odczytaniu jest natomiast ta najbardziej zniekształcona.

Wracając do rozważań nad możliwością odczytania niezgodnego z preferowanym, wysnuć można wniosek, że spin funkcjonuje jako jeden z czynników mogących wpłynąć na sposób interpretacji na zasadzie: im mniej jest widoczny, tym łatwiej o kształtowanie alternatywnych znaczeń.

Drugim aspektem dotyczącym wpływu treści i struktury przekazu na jego odczytanie są ramy konwencji gatunkowych, które wyodrębnić można z ogólniejszych ram kulturowych. Jak pisze Zygmunt Bauer (1996: 87), gatunki dziennikarskie są „skonwencjonalizowanymi, spetryfikowanymi modelami (...) sytuacji komunikacyjnych”. Co z tego wynika, inna sytuacja determinowana jest konwencją dziennikarskiej informacji, inna - felietonu.

Sama konwencja gatunkowa, podobnie jak spin, wydawać się może czynnikiem funkcjonującym jako ten, który zdecydowanie ułatwia odczytanie zawartej w przekazie treści. Tym, co sprawia, że sytuacja się odwraca, jest skłonność twórców przekazów do mieszania różnych konwencji czy też używania ich niezgodnie z przeznaczeniem. Zwiększa to prawdopodobieństwo mylnego odczytania konwencji, tym samym - mylnej interpretacji przekazu.

ODBIORCA

Elementy procesu komunikacyjnego, które mają wpływ na interpretację przekazu, a związane są z jego odbiorcą, sięgają z jednej strony tak prostych zmiennych, jak płeć (por. Tannen 1994) i wiek, z drugiej ocierają się o czynniki zdecydowanie bardziej złożone, takie jak kulturowe ramy odniesień. W tej części mojej pracy, postaram się uporządkować je wszystkie, powołując się na typologie charakterystyczne dla teorii użytkowania i korzyści, analizy recepcji oraz, wspomnianego już, ramowania.

Podjęcie użytkowania i korzyści w badaniach nad komunikacją masową oferuje gamę gratyfikacji, które odbiorcy chcą i mogą czerpać z przekazu medialnego. Mrozowski wyróżnia cztery typy takich gratyfikacji:

1. informacja - dowiadywanie się o istotnych zdarzeniach, poszukiwanie rady, zaspokajanie ciekawości, poczucie bezpieczeństwa dzięki zdobytej wiedzy;

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

2. poczucie tożsamości - potwierdzenie słuszności indywidualnego systemu wartości, znajdowanie modeli zachowań, identyfikowanie się z wartościowymi postaciami, możliwość wczucia się w osobowość drugiego człowieka;
3. integracja i interakcja społeczna - wgląd w warunki życia innych, identyfikacja z innymi i poczucie przynależności, znajdowanie tematów do konwersacji i nawiązania interakcji, substytut rzeczywistego towarzystwa;
4. rozrywka - ucieczka od rzeczywistości, problemów, relaks, zadowolenie kulturalne lub estetyczne, wypełnienie czasu, emocjonalne rozluźnienie, seksualne pobudzenie (Mrozowski 2001: 363).

Oczywistym zdaje się twierdzenie, że wszystkie wyżej wymienione korzyści nie występują jednocześnie w obrębie jednej sytuacji komunikacyjnej. Co więcej, niektóre dominują w stopniu, który uniemożliwia odczytanie przekazu zgodnie z intencją nadawcy. W sytuacji, kiedy przekaz tworzony jest z myślą o zaspokojeniu jednej z potrzeb, a w rezultacie zaspokaja zupełnie inną, już tylko krok dzieli taki rodzaj komunikowania od tego, którego częścią jest aberrant decoding.

Dalej, ciekawych wniosków w obrębie teorii komunikacji społecznej dostarcza również analiza recepcji. Mrozowski wskazuje na następujące czynniki mające wpływ na odczytanie przekazu medialnego (Mrozowski 2001: 368):

- płeć;
- wiek;
- wykształcenie (por. Bernstein 1980);
- warunki życia;
- kompetencja komunikacyjna;
- ramy odniesienia – gust, potrzeby, wartości;
- sytuacja społeczno-ekonomiczna – styl życia;
- wspólnoty interpretacyjne – grupa odniesienia.

Pierwsze cztery czynniki są natury czysto demograficznej, toteż, moim zdaniem, nie wymagają komentarza. Kompetencja komunikacyjna wiąże się ze znajomością kodów, o których pisałam omawiając definicje - kodów pojmowanych zarówno jako język, jak i jako twory quasi-językowe, np. konwencje gatunkowe.

Trzy ostatnie czynniki natomiast wiążą się nieodłącznie z pojęciem ramowania (framing) w jego pierwotnym, goffmanowskim ujęciu. W swoim tekście „Frame Analysis: An essay on the organization of experience” Erving Goffman po raz pierwszy skorzystał z,

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

pojawiającego się już wcześniej w literaturze, pojęcia ram. Rozumiał je jako „schematy interpretacyjne”, które pozwalają na „lokalizowanie, dostrzeganie, identyfikowanie i nadawanie znaczenia” wydarzeniom wokół (Goffman 1997, 194). Są pewnego rodzaju mentalnymi skrótami, filtrami przekształcającymi nowe w dobrze już znane.

Łącząc pojęcie ramowania z postrzeganiem jednostek jako „poznawczych skąpców” (por. Fiske 1991), z dużą dozą pewności wnioskować można o niezwykłych możliwościach wpływania na interpretację medialnych przekazów. Sytuacja taka możliwa jest jednak o tyle, o ile instytucje medialne, w procesie tworzenia przekazów, zwracają uwagę na funkcjonujące powszechnie schematy interpretacyjne. Jeśli nie biorą ich pod uwagę, to poznawcze, a w tym wypadku wręcz interpretacyjne „lenistwo” odbiorców prowadzić może do nadawania znaczenia przekazom w obrębie wybranego schematu, a tym samym pozbawianie odczytanej treści wszystkiego tego, co w danym schemacie się nie zawiera.

Sensownym rozróżnieniem w obrębie omawianych czynników zdaje się również to wspomniane przez Johna Thompsona w książce „Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów”, mianowicie podział na założenia dotyczące przekazu medialnego, a mające źródła w osobistym życiu jednostki z jednej strony, oraz te, które wywodzą się z szerszego kontekstu społecznego i historycznego z drugiej (Thompson 2001: 46). Głównie ze względu na pierwszy, osobisty typ założeń Fiske krytykuje nazywanie odbiorców przekazów medialnych publicznością czy audytorium (Fiske 1987: 16). Określenia te bowiem implikują homogeniczność odbiorców, gdy (w kontekście omawianych teorii) każda jednostka wyposażona jest w inne „narzędzie interpretacyjne”.

Fazy procesu komunikowania

Jak już wspomniałam, następujące po sobie fazy procesu komunikowania, ze względu na tematykę tej pracy, omówię tylko pod kątem procesu kształtowania znaczenia. Szczegółowo omawiane przez Halla w tekście „Kodowanie i dekodowanie”, stają się szczególnie przydatne dla zaznaczenia kwestii (nie)symetryczności kodów, którymi posługują się nadawcy i odbiorcy przekazów, jak również omówienia możliwych rodzajów recepcji przekazów, które konieczne jest do pełnego zrozumienia fenomenu aberrant decoding.

Przede wszystkim, podsumowując informacje zawarte już w poprzednich akapitach tej pracy, pamiętać trzeba o dwóch momentach, kiedy znaczenie jest kształtowane. Kodowanie surowych danych w przekaz oraz dekodowanie treści przekazu są, jak uznaje Hall, momentami determinującymi (Hall 1987: 59). Kluczowymi fazami z punktu widzenia

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

kodowania i dekodowania natomiast zdają się: produkcja, cyrkulacja i konsumpcja (Hall wspomina dodatkowo o dystrybucji oraz reprodukcji).

Produkcja jest fazą nadawania znaczenia surowym danym - wydarzeniom, które stały się bodźcem do emisji przekazu. Cyrkulacja - fazą dostarczania owego przekazu odbiorcom. Konsumpcja natomiast - fazą recepcji przekazu. Rozpatrywanie procesu komunikacji jako następujących po sobie etapów pozwala na ujęcie komunikowania jako spójnej struktury, a nie pewnych, funkcjonujących niezależnie od siebie, momentów nadawania i odbierania przekazu (Hall 1987: 59).

Spójność owej struktury implikuje podobieństwo kodów, którymi posługują się zarówno nadawca, jak i odbiorca, które to podobieństwo określa Hall mianem symetryczności, która nigdy nie występuje w pełni. Taki właśnie brak całkowitej symetryczności uczyniłam jednym z podstawowych założeń mojej pracy. Ta sama rozbieżność staje się dla Halla podstawą do wyróżnienia trzech hipotetycznych rodzajów recepcji (Hall 1987: 69).

Pierwszym z nich jest stanowisko dominująco-hegemonistyczne – odbiorca operuje kodem dominującym, według niego dekoduje przekaz. Jest to komunikowanie najbardziej zbliżone do „doskonale przezroczystego”. Dalej, stanowisko wynegocjowane – oznacza godzenie się na dominujące definicje w kwestiach globalnych, natomiast w kwestiach lokalnych próbę przystosowania ich do lokalnych warunków. Ostatnie – stanowisko opozycyjne jest zrozumieniem i rozczłonkowaniem przekazu zgodnie z kodem preferowanym po to, by skomponować go ponownie według alternatywnych ram odniesienia.

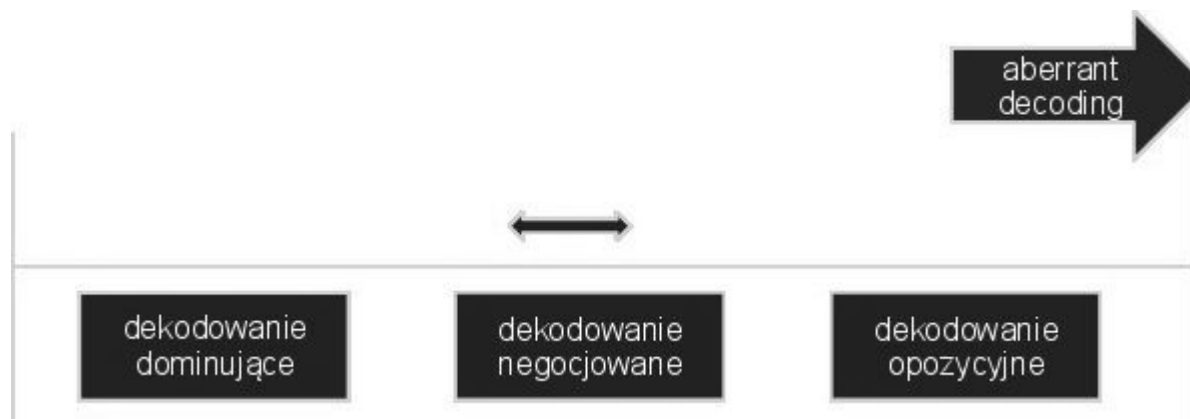
Zjawisko aberrant decoding

Kluczowym dla tego opracowania rodzajem dekodowania będzie, jak już wspomniałam, dekodowanie odchylone od normy, które dla znaczeniowej ścisłości, w dalszej części pracy, nazywać będę, jak w oryginale, aberrant decoding. Do jego omówienia wykorzystam informacje zawarte w tekście Eco „Towards a Semiotic Inquiry into the Television Message” (2005: 237).

Dla pełnego zrozumienia owego zjawiska, należy jasno określić jego relację z opisanym powyżej dekodowaniem opozycyjnym. Zadanie to jednak nie niesie za sobą prostych odpowiedzi. Granica między aberrant decoding a hallowskim dekodowaniem opozycyjnym jest płynna i w dużej mierze zależy od poziomu szczegółowości analizy przekazu. Czasami wręcz, co będzie doskonale widoczne po powołaniu się na konkretne przykłady, owe sposoby

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

repcji obejmują te same zjawiska, zawierają się jeden w drugim. Dla porządku przedstawić można je na prostym schemacie.



rys. 2. Aberrant decoding a inne rodzaje dekodowania

źródło: opracowanie własne na podstawie (Hall 1987 oraz Eco 2005)

Boczne linie wyznaczają ramy sytuacji komunikacyjnej - aberrant decoding, wychodząc poza nią, jawi się rzeczywistym zakłóceniem, odbiorczą aberracją, a nie typem recepcji. Tę właśnie zależność przyjmę za istotne rozróżnienie.

Przechodząc do omówienia kluczowego dla tej pracy pojęcia, przede wszystkim warto zaznaczyć, że aberrant decoding nie jest rodzajem interpretacji przekazu medialnego, który zawsze determinowany jest przez jednakowe czynniki. Jako możliwą jego genezę Eco uznaje tak kwestie prozaiczne, jak i te bardziej złożone.

Po pierwsze zaznacza, że dekodowanie niezgodne z intencją nadawcy może wiązać się z nieznanością języka nadawcy przez odbiorcę. Istnieją oczywiście sytuacje, kiedy obie strony posługują się zupełnie innymi językami, w której to sytuacji werbalna treść przekazu przestaje mieć znaczenie informacyjne, a zaczynają się liczyć treści o naturze niewerbalnej (to, co Eco nazywa „iconic code” dla obrazów oraz „sound code” dla dźwięków, w przeciwieństwie do „linguistic code” odnoszącego się do języka).

Jednak zdecydowanie częściej możemy mówić o niezrozumieniu języka specjalistycznego, którym posługują się nadawcy medialni lub zbyt trudnym formułowaniu przez nich informacji. Hall nazywa taką sytuację niezrozumieniem dosłownym, wskazując, że głównymi jej wyznacznikami jest właśnie brak znajomości użytych w treści przekazu terminów i nienadążanie za argumentacją (Eco 2005: 237).

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Dalej, Eco powołuje się na kontakt pomiędzy pokoleniami, często tymi oddalonymi od siebie o dziesiątki czy setki lat. Dotyczy to sytuacji współczesnego odbioru przekazów konstruowanych w odległych czasach.

Co więcej, w dobie globalizacji szczególnie istotnym może wydawać się kontakt pomiędzy ludźmi, których kody komunikacyjne ukształtowane są przez różne kultury. Oczywistym jest, że sama znajomość języka, nawet perfekcyjna, nie jest w stanie wykluczyć błędów w interpretacji komunikatu (Eco podaje tu przykład nierozpoznawania alegorii). W takiej sytuacji można spróbować oprzeć się na szczątkowej znajomości obcego kodu lub odczytać przekaz posługując się własnym. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku, prawdopodobieństwo poprawnego odczytania intencji nadawcy, szczególnie w bardziej złożonych komunikatach - czy to publicystycznych, czy po prostu emocjonalnych - zdaje się być znikome.

Powyższe konteksty odnoszą się w dużej mierze do komunikacji między ludźmi w ogóle, ale szczególnego zabarwienia nabierają dopiero, kiedy nośnikiem przekazów są media masowe. Eco odnosi się głównie do telewizji, ale rozszerzenie jego teorii na inne media nie nastręcza trudności. Twierdzi on, że nadawcy medialni muszą przyjąć niejako a priori, że posługują się kodem, który nigdy nie będzie zrozumiany przez wszystkich, do których przekaz dociera.

Co więcej, zdaje się, że „zagrożenie” aberrant decoding rośnie wraz z malejącymi możliwościami zwrotnych komunikatów od odbiorców, czyli tak popularnej w medialnym dyskursie o mediach interaktywności. I chociaż wydawać by się mogło, że Internet, a także interaktywne elementy wykorzystywane w przekazach telewizyjnych czy radiowych, wprowadzają możliwość uzgadniania znaczeń między nadawcą i odbiorcą, to działanie to nie przebiega na skalę masową.

Popularność prasy, radia i telewizji, a więc mediów o znikomym stopniu interaktywności, każe nam więc twierdzić, że dalej odbiorca treści medialnych pozostawiony jest niejako sam sobie, wyposażony jedynie w kulturowe ramy odniesienia (framework of cultural references). Eco, wymieniając czynniki wchodzące w skład owych kulturowych ram, wymienia m.in. gust, poglądy oraz system wartości. Dodać należy do tego całość doświadczeń jednostki oraz wszystkie zmienne demograficzne, ekonomiczne oraz społeczne, które to czynniki omówiłam dokładnie w poprzednich punktach tego opracowania.

Podsumowując, sukces procesu komunikacji zależny jest od wielu czynników związanych z nadawcą, odbiorcą, jak i samym przekazem. Te związane bezpośrednio z

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

instytucją nadawczą, a wpływające na interpretację, to intencja, ideologia oraz wyobrażenie o odbiorcy. W związku z samym przekazem możemy mówić o takich elementach jak preferowane odczytanie – spin oraz konwencja gatunkowa.

Determinanty interpretacji przekazu sytuujące się natomiast w obrębie cech i właściwości jego odbiorcy, to czynniki demograficzne, oczekiwane gratyfikacje, kulturowe ramy odniesień oraz kompetencja komunikacyjna.

Analiza wybranych przykładów

Zanim rozpocznę analizę wybranych przeze mnie wcześniej przykładów, chciałabym zaznaczyć, że jest ona tylko częściową ilustracją kwestii poruszanych w części teoretycznej tej pracy i w żadnym wypadku nie pretenduje do bycia wyczerpującym case study. Z tego też powodu skupiać się będę na podkreślaniu błędów i nieporozumień na linii nadawca-odbiorca poprzez próbę odtworzenia intencji nadawcy oraz definicji sytuacji, jaką w tych konkretnych przypadkach wygenerować mógł odbiorca. Powoływać się będę przy tym często na wypowiedzi tak odbiorców, jak i nadawców omawianych przekazów. Wykorzystam również efekt procesu komunikowania w celu podkreślenia rzeczywistej aberracji.

PRIMA APRILIS W AUSTRALIJSKIM RADIU

Nieudany Prima Aprilis w radiu

Nie udał się żart jednej z nowozelandzkich stacji radiowych, która przez kilka dni zapowiadała sekretny, akustyczny koncert amerykańskiej grupy Foo Fighters.

Dziennikarze podawali konkretny czas i miejsce wydarzenia, powołując się na przeciek od dobrze poinformowanej osoby. Plan był taki, że 1 kwietnia na miejscu zjawi się kilkadziesiąt fanów, a radiowcy poinformują ich o żarcie, po czym odtworzą piosenki Foo Fighters z płyty. Tymczasem sytuacja zaczęła się wymykać spod kontroli.

Wiść o koncercie momentalnie rozeszła się po całym kraju. Fani liczeni w tysiącach zaczęli brać urlopy i rezerwować bilety lotnicze. Kiedy informacja wydostała się poza granice Nowej Zelandii, radiostacja musiała interweniować.

Dyrektor radia poinformował o planowanym żarcie i przeprosił wszystkich słuchaczy. "Tak to jest jak głupcy planują żart na 1 kwietnia" – przyznał z pokorą.

Źródło: <http://muzyka.interia.pl/alternatywa/news/nieudany-prima-aprilis-w-radiu,1085336>,
odsłona z dnia 15/01/2014.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Powyższa informacja z portalu interia.pl stanowi kompletną bazę danych do rozpatrzenia pierwszego przykładu. Tekst ten znalazł się tu również dlatego, że uzyskanie jakiegokolwiek innego tekstu stworzonego jeszcze przed ujawnieniem prawdziwej intencji nadawców, jest niemożliwe. Natomiast medialnych donosów na temat owego żartu w samym tylko Internecie znajduje się niezwykle dużo, który to fakt dostarcza nam dodatkowo informację o wymiarze, w jakim ów przekaz uległ aberracji.

Zaczynając od początku, intencją nadawcy - liczącej się muzycznej rozgłośni radiowej - było, jak przyznają sami dziennikarze, stworzenie informacji, która będzie ucieleśniała ideę Prima Aprilis. Z założenia miała ona jednak być na tyle niewiarygodna, by tylko kilku słuchaczy tego radia uwierzyło w treść przekazu. Reszta - zdaniem nadawców - odczytać powinna treść przy uwzględnieniu kontekstu sytuacyjnego, w tym wypadku - specyfiki pierwszego dnia kwietnia.

Wracając do zbudowanego przeze mnie schematu komunikowania, winą za to błędne odczytanie przekazu obarczyć możemy nadawcę, wskazując jako przyczynę pomyłki nietrafne wyobrażenie o odbiorcy komunikatu.

Z drugiej jednak strony, a właściwie jako uzupełnienie powyższego wniosku, owo błędne wyobrażenie o odbiorcy przekazu jest komplementarne z twierdzeniem o decydującym wpływie kompetencji komunikacyjnej odbiorcy przy złym odczytaniu treści przekazu w tym właśnie konkretnym wypadku. Zakładając, że elementem owej kompetencji bowiem jest umiejętność odczytania kontekstu wypowiedzi, przyznać trzeba, że australijscy słuchacze radia Rock FM posiadają kompetencję w tym aspekcie ograniczoną.

Również konwencja gatunkowa nie pozostaje tu bez znaczenia. Słuchacze otrzymujący komunikat, który sam w sobie brzmi jak informacja, są dużo bardziej narażeni na interpretację takiego przekazu za pomocą ram, które funkcjonują w ich świadomości. A ramy te, zgodnie z praktyką społeczną, wskazują na wiarygodność i prawdziwość treści zawartych w komunikatach informacyjnych.

Tak więc w jednej tylko sytuacji komunikacyjnej urzeczywistniły się aż trzy z wymienionych przeze mnie wcześniej czynników mogących wpłynąć na zakłócenie odbioru przekazu - wyobrażenie o odbiorcy w połączeniu z jego własną kompetencją komunikacyjną oraz konwencja gatunkowa, której przekaz został przypisany. Niemożliwość stwierdzenia, który z nich był w tym wypadku decydujący czyni badania przekazów medialnych jeszcze bardziej fascynującymi.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

KARYKATURY MAHOMETA W PRASIE

Karykatury Mahometa: humor czy nienawiść?

Awantura o karykatury, opublikowane po raz pierwszy we wrześniu w duńskiej gazecie Jyllands-Posten, a następnie przedrukowane w całej Europie, uległa w tym tygodniu znacznemu nasileniu. Po odwołaniu dyplomatów, groźbach, bojkotach i sankcjach, gazety we Francji, Niemczech, Holandii, Włoszech i Hiszpanii przedrukowały obraźliwe obrazki, w tym Mahometa noszącego turban w kształcie bomby. W środę 1 lutego redaktor naczelny France Soir został usunięty ze stanowiska przez egipskiego właściciela Raymonda Lakaha, co wywołało dyskusję w całej Europie na temat „prawa do bluźnienia”.

Problemy pojawiają się też w innych miejscach na świecie. Wczoraj nad ranem w Strefie Gazy, uzbrojony Palestyńczyk wtargnął do siedziby Komisji Unii Europejskiej żądając w ciągu 48 godzin przeprosin od rządów Francji, Danii i Norwegii, pomimo że do kompetencji państw nie należy interweniowanie w sprawach wolności słowa i przepraszanie za to, co piszą gazety.

We wtorek, w przeciwieństwie do tego, wobec licznych protestów artystów, pisarzy i komików chcących zachować prawo do krytyki innych wyznań i religii, rząd Wielkiej Brytanii nie przegłosował Aktu Przeciwko Rasizmowi i Nienawiści Religijnej.

Satyra czy podburzanie

Tak w ogóle, to jak bardzo antyislamskie są te karykatury? Głównym argumentem przeciwko ich publikacji, z punktu widzenia religii muzułman, jest zakaz tworzenia jakiegokolwiek wizerunku Mahometa, gdyż żaden człowiek nigdy nie będzie w stanie przedstawić piękna i wielkości jego oblicza. Jednak czy te obrazki są prawdziwym wizerunkiem, czy tylko karykaturą? Choć ich zawartość jest oczywiście obraźliwa, to czy możemy powiedzieć, że rodzą nienawiść rasową? Rozsądni ludzie na pewno dostrzegą w nich satyrę, a ci którym się to nie uda będą postrzegali je nadal jako okropieństwa.

Źródło: <http://www.cafebabel.pl/article/15949/karykatury-mahometa-humor-czy-nienawi.html>, odsłona z dnia 15.01.2014, zachowano pisownię oryginału.

Powyższy tekst z kolei, który powstał, jak wiele innych, na fali wydarzeń związanych z publikacją karykatur Mahometa, prezentuje drugi z wybranych przeze mnie przykładów.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Zaburzone dekodowanie jest w tym wypadku o tyle ciekawe, że sam proces komunikowania nie przebiegał, jak w powyższym przykładzie, jednostopniowo. Temat okazał się na tyle kontrowersyjny, że stale pojawiały się nowe publikacje, które z duńskimi dziennikarzami z Jyllands-Posten nie miały już nic wspólnego.

Do czynienia mamy więc tu z pewnego rodzaju łańcuchem komunikacyjnym, gdzie efektem pierwszego przekazu była nie tylko określona reakcja odbiorców, ale również inne komunikaty, które prowadziły do wzmocnienia owych reakcji. Ciągłe powoływanie się jednak na pierwszą publikację, w oczach opinii publicznej, czyni nadawców z Jyllands-Posten częściowo odpowiedzialnymi za wydarzenia związane z publikacją (Niemożliwym w obrębie tej pracy jest rozstrzygnięcie, kto rzeczywiście odpowiada za poruszenie będące skutkiem publikacji karykatur - jest to zadaniem etyków. Pisząc o odpowiedzialności, mam na myśli pewnego rodzaju sprawczość - spowodowanie danego stanu rzeczy, ale niekoniecznie pełną za niego odpowiedzialność. Do rozważań nad tym, kto rzeczywiście odpowiada w sytuacji zaistnienia aberrant decoding wróć w dalszej części opracowania.).

Tak więc, próbując odtworzyć intencję Duńczyków, wymienić można przede wszystkim próbę zobrazowania rozważań o wolności słowa, które spowodowane były odmową zilustrowania książki dla dzieci postacią Mahometa. Ilustratorzy odmawiali z obawy przed potępieniem ze strony środowisk islamskich, gdzie nie dopuszcza się graficznego przedstawiania proroka.

Jako czynnik zaburzający proces dekodowania przyjmę tutaj ideologię, wcześniej określoną przeze mnie jako wspólnotę światopoglądów - wspólnotę, która w tej sytuacji nie zjednoczyła się wokół kwestii wolności słowa. Hierarchia wartości nadawców ponad kwestie religijne postawiła bowiem prawa związane z demokracją. Zupełnie przeciwnie usytuowała się natomiast znaczna część odbiorców komunikatu – tych kulturowo powiązanych z kręgiem islamskim. Ich właśnie dotyczy aberrant decoding.

Oprócz ideologii znaczącym czynnikiem może być również ten leżący już definitywnie po stronie nadawcy, a mianowicie wyobrażenie o odbiorcy komunikatu. W omawianym przykładzie, inaczej niż poprzednio, wyobrażenie owo nie odnosi się jednak do kompetencji komunikacyjnej dekodujących przekaz, a do ich ram kulturowych odniesień. Słusznie nasuwa to skojarzenie z teorią ram, która w tej sytuacji wydaje się znajdować zastosowanie. Przekaz bowiem ukierunkowany był na odbiorców związanych z europejskim kręgiem kulturowym, silnie związanych z ideami demokracji. Rama ta, choć pojemna, nie zmieściła w sobie wyznawców i przedstawicieli religii muzułmańskiej.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Wracając do efektu tego aktu komunikacyjnego, był nim między innymi przedruk wszystkich karykatur Mahometa tym razem przez islamskie media. Nie ograniczyły się one jednak do tych drukowanych przez duński dziennik, ale opublikowały również inne - takie, które w europejskich gazetach nie pojawiły się w ogóle, a były zdecydowanie bardziej obraźliwe, tłumacząc ową publikację chęcią przedstawienia stosunku krajów zachodnich do świata arabskiego. Bo tak właśnie pierwotny przekaz został zinterpretowany – jako atak na religię i kulturę.

EFEKT WERTERA

Trzeci przykład jest zdecydowanie odmienny od pozostałych. O ile poprzednio skupiałam się na analizie przekazów związanych z jednym tylko wydarzeniem, tym razem opiszę szersze zjawisko. Co więcej, wcześniejsze analizy nie pozwalały na jednoznaczne wskazanie źródła nadawczo-odbiorczej aberracji - tym razem natomiast z łatwością stwierdzić można, że pełną odpowiedzialność ponosi tylko jedna ze stron – odbiorca.

Badania przeprowadzone przez Davida Philipsa (Phillips 1979: 1150) wykazały, że po każdym samobójstwie nagłośnionym przez media, znacznie wzrasta liczba samobójstw wśród potencjalnych odbiorców owego przekazu. Wzrost ten jest tym większy, im więcej czasu poświęcono na nadawanie przekazu.

Oczywistym zdaje się być, że proste informacje na temat samobójstwa sławnej osoby mają w założeniu charakter wyłącznie informacyjny. Trafiając jednak do szerokiego grona odbiorców, komunikaty takie nabierają znaczeń, które najprawdopodobniej znajdują się poza zakresem przewidywań nawet tych nadawców, którzy są najbardziej świadomi możliwych skutków swoich działań.

Do odpowiedzi na pytanie o przyczynę zaburzenia komunikacji przydatna będzie przywołana przeze mnie wcześniej typologia oczekiwanych w procesie komunikowania gratyfikacji, a mianowicie dwa z czterech wymienionych przez Mrozowskiego typów: poczucie tożsamości oraz integracja i interakcja społeczna. Odbiorcy takiego przekazu nie wystarcza bowiem ta jego część, która ma dostarczyć wiedzy o świecie - doszukuje się w niej głębszych znaczeń: identyfikuje się z bohaterem artykułu, który to swoim działaniem (w tym przypadku pozbawieniem siebie życia) potwierdza słuszność drogi obranej przez interpretatora przekazu. Jego system wartości zostaje potwierdzony, a wybory uprawomocnione.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Analizy tego mechanizmu działania odbiorcy podjęłam się jako ostatniej z różnych przyczyn. O znacznej odmienności efektu Wertera od poruszanych wcześniej kwestii już wspomniałam, również dramatyzm sytuacji jest nieporównywalnie większy - w grę wchodzi ludzkie życie. To, co ostatecznie zdecydowało o zaistnieniu tej analizy jako ostatniej, ma jednak ścisły związek z pytaniem, które Umberto Eco postawił w 1965 roku, a które ja uczyniłam mottem mojej pracy.

Jaką wiadomość wynikającą z jednego przekazu odczytują różni ludzie w różnych okolicznościach? Taką samą? Podobną? Zupełnie inną? Po lekturze tego opracowania, w pełni świadomie twierdzić można o dużym zróżnicowaniu interpretacji przekazów. Ostatni z wybranych przeze mnie przykładów odsłania w całości niemoc instytucji nadawczych w konfrontacji z użytkownikiem mediów, który decyduje o tym, co przekaz będzie znaczył. W zależności od wielu czynników, może się on znacznie zbliżyć lub równie mocno oddalać od znaczenia nadanego w procesie formowania komunikatu.

Podsumowanie

Podejmując się oceny opisanych powyżej mechanizmów kodowania i dekodowania w kontekście przekazów medialnych, z trudem winą za zaistniałe aberracje obarczyć można kogokolwiek - zazwyczaj zawierają się one w kilku czynnikach jednocześnie. A nawet stwierdzenie o przyczynie zakłócenia komunikacji, nie daje podstaw do szukania za owo zakłócenie odpowiedzialnych. Bo czy można winić dziennikarza, który korzysta z wolności słowa w zakresie dozwolonym przez prawo? Albo słuchaczy, którzy uwierzyli w informację o koncercie ich ulubionego zespołu? I w końcu: czy można obarczać winą za śmierć człowieka instytucję nadając komunikat o samobójstwie sławnej osoby?

Wydawać by się mogło, że media masowe zakorzenione są w kulturze wystarczająco mocno, by ich wpływ na odbiorców był łatwy do opanowania. W kontekście powyższych pytań sprawiają jednak wrażenie bardziej żywiołu niż instytucji. Żywiołu, który dzięki swobodzie dekodowania przekazów, jednocześnie zyskuje i traci ogromną władzę. Z jednej strony bowiem ma nieograniczoną możliwość kształtowania znaczeń, z drugiej - równie nieograniczoną możliwość kształtowania znaczeń mają odbiorcy.

Współczesna globalizacja jako wszechobecny proces, dotykający również media, staje się w tym momencie wyzwaniem nie tylko dla prawodawców czy samych instytucji medialnych. Staje się wyzwaniem dla użytkowników, którzy, co próbowałam udowodnić, są pełnoprawnymi dysponentami treści medialnych i twórcami znaczeń w obrębie tych treści.

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Tym bardziej, że użytkownicy ci w coraz większym stopniu stają się rzeczywistymi nadawcami treści medialnych. Bo, jeśli wierzyć medioznawcom, upadek tradycyjnych mediów jest nieunikniony wraz z rozprzestrzenianiem się Internetu.

Dość defetystyczne, ale jakże fascynujące dla obserwatora rzeczywistości społecznej pytanie, które chciałabym postawić na koniec, brzmi: jeśli tradycyjne media okazały się żywiołami nie do opanowania, to czym dla cywilizacji stanie się Internet za kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt lat?

Aberrant decoding jako jeden ze sposobów interpretacji przekazu medialnego w kontekście teorii zakładających aktywność odbiorców.

Pozycje książkowe:

Bauer Z. (1996) Dziennikarstwo i świat mediów, Kraków: Oficyna Cracovia.

Bernstein B. (1980). Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia, w: Głowiński M. (red.) Język i społeczeństwo, Warszawa: Czytelnik.

Eco U. (2009) Teoria semiotyki, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Eco U. (2005) Towards a Semiotic Inquiry into the Television Message [w:] Ackbar Abbas M., Nguyet Erni J., Internationalizing cultural studies: an anthology, Wiley-Blackwell.

Entman R. (1993) Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm, "Journal of Communication" 43.

Fiske J. (1987) Television Culture, Taylor & Francis.

Fiske S. T., Taylor, S. E. (1991) Social cognition, McGraw-Hill.

Goffman E., Lemert Ch., Branaman A. (1997) The Goffman reader, Wiley-Blackwell.

Halawa M. (2006) Życie codzienne z telewizorem, Warszawa: PWN.

Hall S. (1987) Kodowanie i dekodowanie, "Przekazy i Opinie" 1-2.

Kłoskowska A. (2005) Kultura masowa, Warszawa: PWN.

Mrozowski M. (2001) Media masowe. Władza, rozrywka i biznes, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra.

Philips D. P. (1979) Suicide, motorvehicle fatalities, and the mass media: Evidence toward a theory of suggestion, "American Journal of Sociology" 84.

Tannen D. (1994) Ty nic nie rozumiesz!, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Thompson J.B. (2001) Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów, Wrocław: Astrum.

Strony internetowe:

<http://muzyka.interia.pl/alternatywa/news/nieudany-prima-aprilis-w-radiu,1085336>

<http://www.cafebabel.pl/article/15949/karykatury-mahometa-humor-czy-nienawi.html>